DZIENNIK POLSKI

Nr. 470 WTOREK 19 - STYCZNIA 1943 r. ROK IV.

NOWE ZWYCIĘSTWA ROSJAN.

Nadzwyczajny komunikat moskiewski z 16.bm.podaje : w wyniku rozpoczętej przed kilku dniami ofenzywy w rejonie Woroneża,idącej w trzech kierunkach,wojska rosyjskie przełamały w kilku punktach niemieckie linie. Przez wyrwy - wynoszące po 30-40 km. - czerwona armia posunęła się o 50-90 km.naprzód i zajęła 600 miejscowości,w tej liczbie stację kolejową Rossosz i Klubskaja. Rozbito 6 węgierskich i 3 niem.dywizje. W ciągu pierwszych trzech dni walk wzięto do niewoli 17.000 jeńców,trupem położono 15.000 wroga i zdobyto 75 czołgów,100 dział,500 miotaczy min,1.300 karabinów masz.,1.300 pojazdów,21 stacji radiowych,70 magazynów i t.p. Przeliczanie zdobyczy trwa. Zniszczono 135 czołgów,210 dział i 17 samolotów. W rej.Stalingradu likwidacja 6-tej armii dobiega końca. Od 19.listopada ub.roku znajdowało się pod Stalingradem w pełnym okrążeniu 3 dywizje panc.,3 zmotoryzowane,15 dyw.piechoty,1 dyw.kawalerii, 7 pułków artylerii ciężkiej i przeciwlotniczej,pułk miotaczy min,pułk saperów oraz resztki rozbitej dywizji 44-tej,376-tej i 384-tej,razem 330.000 ludzi. Stan wyżywienia przeciwnika stale się pogarszał,próby zaopatrywania z powietrza nie powiodły się,zniszczono około 600 samolotów transportowych. Głód i wyczerpanie szerzą choroby epidemiczne. Szpitale nie mogą pomieścić rannych i chorych,otoczeni nie mają zimowej odzieży. Każdego dnia umiera 400-500 żołnierzy,łączne straty dzienne wynoszą półtora tysiąca. W wyniku tego stanu liczebność 6-tej armii spadła w ciągu 6-ciu tygodni do 70 - 80.000 żołnierzy. W dniu 8.stycznia dowództwo rosyjskie wystosowało do gen.Paulusa ultimatum wskazujące beznadziejne położenie otoczonych z żądaniem poddania się. Podano następujące warunki kapitulacji : wojska niemieckie przerwą zbrojny opór. Broń i sprzęt przekazane zostaną w dobrym stanie wojskom rosyjskim. Gwarancja życia,bezpieczeństwa i powrotu do kraju po wojnie. Wojsko zachowuje mundury,dystynkcje,odznaczenia,pieniądze osobiste i kosztowności, a wyżsi oficerowie zachowują szable. Ultimatum to zostało odrzucone,wobec czego Rosjanie rozpoczęli generalny atak na resztki otoczonych wojsk. W pierwszym uderzeniu posunięto się o 20-30 km.i zniszczono 1.536 ufortyfikowanych punktów, 317 baterii artyleryjskich i miotaczy min. Wzięto 7.000 jeńców,zdobyto 371 samolotów,514 czołgów,941 dział,470 miotaczy min,3.000 karabinów maszynowych,17.000 pojazdów,1.400 motocykli,3 pociągi pancerne,63 składy amunicji i bomb lotniczych. Wróg stracił 35.000 w zabitych, nadto zniszczono 75 samolotów,174 czołgi,416 dział,140 miotaczy min,769 karabinów maszynowych i 9 składów. W następnych specjalnych komunikatach Moskwa donosi o zdobyciu Winówki koło Millerowa i znacznych postępach na półn.Kaukazie,gdzie zajęto Łagedarnoje i Ciuckoje,idąc naprzód na 100-kilometrowym froncie. Zdobyto 500 wagonów z samolotami,sprzętem lotniczym i bombami oraz 7.000 sztuk bydła. Między Donem a Kaukazem zajęto Proletarskoje,kierując marsz na Armawir. W pochodzie zajęto stację Kurgawkę. Zdobyto 35 samolotów,300 czołgów,370 dział,17 magazynów i 1.000 wagonów.

Nadzwyczajny komunikat z 18.bm.donosi i zdobyciu szturmem Millerowa. Załogę całkowicie wybito. Zdobyto liczny materiał wojenny m.i.15 samolotów. Poniżej Millerowa Rosjanie podeszli do Kamieńska na odległość 20 km.i maszerując na południowy zachód zajęli Korotówkę i Aleksandrówkę. W rej.Millerowa Rosjanie przekroczyli Doniec. Na południe od Woroneża Rosjanie zajęli kilka ważnych miejscowości m.i.Korotojak. Wojska sowieckie posuwając się na Charków podeszły do ważnej stacji kolejowej Wałujki. W rej.dolnego Donu Rosjanie posunęli się o dalszych 20 km.w kierunku Salska. W rej.Stalingradu zmniejszono już do połowy przestrzeń,zajmowaną przez 6-tą armię. Zdobyto lotnisko Pitomnik i zabito 1.300 Niemców. O.K.W. przyznał się wreszcie do utraty Wielkich Łuków. Nadzwyczajny komunikat z tej nocy donosi,o rozpoczęciu wielkiej ofenzywy na odcinku leningradzkim,gdzie w pierwszym uderzeniu przełamując linie niemieckie,przerwano blokadę Leningradu.

OFENZYWA W TRYPOLISIE - BERLIN POD BOMBAMI.

AFRYKA. Po kilkudniowym przygotowaniu - silniejszym niż przed ofenzywą pod El Alamein - 8-ma armia ruszyła do ataku w piątek o świcie,odrzucając z miejsca wroga o 70 km.na zachód od Vadi Dzen-Dzen. Pod silną osłoną myśliwców wojska brytyjskie zdobyły następne pozycje w Sedada i Birkala. Wzięto jeńców,głównie Niemców i zdobyto czołgi. Nieprzyjaciel cofnął się szybko. Na południu Trypolitanii armia francuska gen.Le Clerque nawiązała bezpośredni kontakt z 8-mą armią brytyjską i wojskami francuskimi w Tunisie,zdobywając całą prowincję Fesan i dopełniając całkowitego otoczenia wojsk osi w Tunisie i Trypolitanii. Nieprzyjacielskie

kolumny i transporty na wszystkich drogach Trypolitanii i Tunisu są bez przerwy bombardowane. Zbombardowano 5-krotnie Trypolis oraz Sfax, Tunis, Lampedusę i Sycylię. W ciągu dwóch dni 8-ma armia posunęła się o 130 km. i doszła na 150 km. na południe od Trypolisu i 40 km. na wschód od Misuraty. W walkach powietrznych zniszczono 27 maszyn wroga, 17 dalszych uszkodzono, straty aliantów wynoszą 7 samolotów. W Tunisie w ciągu ub. tygodnia zestrzelono 58 samolotów osi, alianci stracili w tym czasie 17 maszyn.

ZACHOD. Silne formacje ciężkich bombowców RAF-u bombardowały Berlin przez 2 noce z rzędu. Na stolicę Rzeszy zrzucono ogromny ładunek bomb, w tym wiele 2 i 4-ro tonowych. Obrona naziemna słaba, znacznie słabsza niż w rejonach przemysłowych. W nalocie brało udział 9-ciu przedstawicieli prasy anglosaskiej. Lotnicy i sprawozdawcy prasowi stwierdzają, iż w Berlinie wyrządzono ogromne szkody, miasto ogarnięte zostało licznymi pożarami. Prócz stolicy Niemiec bombardowano również szereg miast, a bardzo silnie Zagł. Ruhry. Z wypraw nie wróciły 23 maszyny. W dzień bombardowano koleje i obiekty wojskowe w Holandii, Belgii i Francji. Zestrzelono 5 niem. myśliwców - tracąc 4 własne. Niemcy dokonali odwetowego nalotu na Londyn bardzo słabymi siłami. Około 60 niem. maszyn próbowało dostać się nad Londyn, obrona jednak udaremniła te zakusy i zaledwie kilku pojedynczym samolotom udało się zrzucić bomby na miasto. W Londynie wybuchł tylko 1 pożar. Zestrzelono 13 niem. bombowców.

DALEKI WSCHOD. Na N. Gwinei walki o wzgórza w rej. Rafedang. Koło Rangoon zaatakowano japoński konwój, zatopiono 1 transportowiec z wojskiem 7.000 ton, a drugi 5.000 ton uszkodzono. W bitwie powietrznej nad wysp. Salomona zniszczono 30 jap. samolotów - tracąc 7 własnych. Na morzu uderzono na formację jap. torpedowców, 3 jednostki zatopiono. Koło Rabaul zatopiono 5 jap. okrętów o łącznej poj. 25.000 ton.

ROŻNE WIADOMOSCI.

- Gen. Sikorski dokonał przeglądu armii polskiej w Szkocji. W mowie wygłoszonej po przeglądzie wezwał polskie wojska do przygotowania się na rychłe uderzenie na kontynent dla uwolnienia Europy i Polski od jarzma i terroru niemieckiego. Wyraził przekonanie, że godzina rozstrzygającej walki i wyzwolenia jest już bliska.

- Londyn podaje dokładne szczegóły rozszalałego w ostatnich dniach niemieckiego terroru w Warszawie i całym kraju. W piątek aresztowano w Warszawie ponad 1.000 osób, w sobotę i niedzielę trwały masowe aresztowania. Równocześnie rozpoczęto w stolicy obławy w skali dotąd niespotykanej. Los aresztowanych i ujętych w obławach nieznany.

- Irak wypowiedział wojnę Niemcom, Włochom i Japonii. Po deklaracji wojennej wojska Iraku przyłączyły się do 10-tej armii brytyjskiej i armii polskiej na Bliskim Wschodzie. Sfery wojskowe W. Brytanii podkreślają, że sukcesy rosyjskie pozwalają obecnie na użycie połączonych wojsk Bliskiego Wschodu do działań ofenzywnych na innym froncie.

- Straty armii rumuńskiej, wynoszące 400.000 ludzi i żądania Hitlera dostarczenia nowych rezerw na front wzmogły rozruchy i zamieszki w kraju. Tysiące gestapowców dokonuje aresztowań i egzekucji, mimo to dochodzi do ciągłych starć z wojskiem i policją. Również na Węgrzech zamieszki rosną z godziny na godzinę. Ostatnie wiadomości z frontu rosyjskiego doniosły o śmierci 80.000 Węgrów, 30.000 jest rannych lub dostało się do niewoli. W kraju demonstruje się przeciw dalszej wojnie i współpracy z Niemcami, żądając powrotu resztek armii do domu. W Bułgarii demonstracje prorosyjskie doprowadziły do krwawych starć, szef policji bułgarskiej został usunięty za otwarte ujawnienie sympatii rosyjskich. W Paryżu i Marsylii policja niemiecka dokonała masowych aresztowań za wystąpienia przeciwniemieckie.

OSTATNIE WIADOMOSCI Z DNIA 19. bm. - godz. 8-ma rano.

- Rozpoczęta ofenzywa na odcinku północnym dała Rosjanom z miejsca bardzo poważny sukces. Czerwoni zdobyli Szliesselburg, przerywając całkowicie okrążenie Leningradu. W pierwszych walkach padło 14.000 Niemców. W rej. dolnego Donu Rosjanie przekroczyli rzekę Manycz i zdobyli bardzo ważny węzeł Kamieńsk. W ciągu 6-ciu dni wzięto 21.000 jeńców i olbrzymie ilości materiału wojennego. Pod Stalingradem likwidacja otoczonych Niemców. Wczoraj zabito lub wzięto do niewoli 3.000 Niemców.

- Prasa i społeczeństwo angielskie śledzi z natężającą uwagą wzmożenie niemieckiego terroru w Polsce, a zwłaszcza masowe wysiedlania w Zamojszczyźnie i Lubelszczyźnie, mające na celu stworzenie wału niemieckiego przez środek Polski. Głosy społeczeństwa angielskiego domagają się jaknajszybszego i ostrego wystąpienia przeciw Niemcom celem zahamowania terroru. Niezwykłe stanowisko zajęła ostatnio prasa szwedzka, która podaje depesze o terrorze niemieckim w Polsce, opatrując te wiadomości nader ostrymi komentarzami. Ataki prasy szwedzkiej na Niemców w swej ostrości są niespotykane dotychczas w żadnej prasie neutralnej. W demonstracjach tych biorą udział sfery naukowe, literackie i intelektualne całej Szwecji.

- Onegdaj Goebbels w audycji radiowej straszył naród w wyniku przegranej wojny "diabelskim" planem Kauffmanna, przewidującym sterylizację Niemców. W najlepszym wypadku klęski - mówił - plan Churchilla przewiduje deportację dzieci niemieckich, a wszyscy Niemcy będą musieli uczyć się po angielsku, bowiem ten język będzie obowiązywał w Rzeszy.

NA FUNDUSZ PRASY : "Felek"-30, "Pola"-70, "Władysław"-120, "Tygrys"-50, "Stary Koń"-30, "Franek"-500 ark. papieru, "Marysia"-500 ark. papieru, "Pstrąg"-20 zł.

ANGLIA A BLISKI WSCHÓD.

W grudniu zeszłego roku Wielki Mufti Jerozolimy - nieprzejednany wróg Anglii - w domu lutników w Berlinie z okazji otwarcia Instytutu Islamskiego wygłosił wielką mowę,transmitowaną przez radio niemieckie na wszystkie kraje Bliskiego Wschodu. Mowa została wygłoszona w dniu Idul Adha,czyli święta ofiary,obchodzonego w ramach uroczystego święta Bairamu. Mufti mówił przede wszystkim o etycznych zasadach,które Islam stawia całemu światu mahometańskiemu w jego służbie dla ludzkości,przy tej jednak sposobności wygłosił również mowę polityczną,skierowaną przeciwko państwom anglosaskim na Bliskim Wschodzie,a przede wszystkim przeciwko ich polityce w Palestynie,gdzie - zdaniem jego - walka świata arabskiego musi być konsekwentnie i zdecydowanie przeprowadzona wobec zaborczych tendencyj żydowskich. Dzisiaj - mówił Mufti - świat Islamski stoi przed zagadnieniem walki o wolność. Oczywiście nie brak było w mowie ostrych akcentów przeciw Ameryce i Wielkiej Brytanii oraz Sowietom i ich niszczącemu ateizmowi,który dąży do skrępowania zdecydowanej woli całego świata mahometańskiego. Karjera polityczna Wielkiego Muftiego Jerozolimy jest znana,przeciwstawił się on zdecydowanie całej polityce angielskiej na Bliskim Wschodzie,organizował bunty,a gdy Anglia ostatecznie zajęła wszystkie kraje arabskie musiał uciekać do Turcji,skąd udał się pod opiekę Niemiec i wreszcie osiedlił się w Berlinie. Dziś w rękach niemieckich jest on symbolem walki świata mahometańskiego o wyzwolenie z pod kurateli angielskiej. Niewątpliwie posiada on garstkę zwolenników na Bliskim Wschodzie,którzy starają się wyzyskać każdy odruch nacjonalizmu,aby pokrzyżować posunięcia angielskie,trzeba się jednak liczyć z tym,że Arabowie są ludźmi trzeźwymi,obliczającymi wszystko z ołówkiem w ręku,to też barometrem politycznym dla nich nie są uczucia nacjonalistyczne,ale wypadki polityczne. A te szczególnie dzisiaj wskazują,że należy raczej przychylnie odnosić się do polityki angielskiej,niżeli liczyć na pomoc coraz bardziej dalekich Niemiec.

Problem mahometański w polityce angielskiej należy do spraw ogromnie zawikłanych i trudnych do rozwiązania zwłaszcza,że trzeba pamiętać,iż na 250 milionów Mahometan 105 milionów znajduje się w granicach imperium brytyjskiego i że na ogół Mahometanie odnoszą się przychylnie do Anglików,nie mają jednak zaufania do polityki angielskiej,którą zawsze podejrzewają o dążenia imperialistyczne. Zresztą rozgrywki różnych,bardzo subtelnych problemów,które ustawicznie ciążą na porządku dziennym całego zespołu polityki brytyjskiej na Bliskim Wschodzie nie są nowością.Napięte stosunki między światem mahometańskim a W.Brytanią istniały już dawno szczególnie zaś od wielkiej wojny. Wówczas sprawy na Bliskim Wschodzie były tymbardziej powikłane,że Anglia prowadziła wojnę z największym państwem muzułmańskim - Turcją. W stosunku do Persji wprawdzie formalnie zachowała neutralność,ale kraj ten był terenem działań wojennych wojsk angielskich i rosyjskich,a większą jego część pozostawała pod okupacją angielską. W Arabii panowały rozruchy,w stosunku jej do Anglii istniały ustawiczne rozdźwięki,domagała się bowiem wypełnienia zobowiązań,które Anglia na siebie przyjęła wzamian za jej udział w wojnie z Turcją. W Palestynie sytuację utrudniał antagonizm z Żydami. Afganistan był pod kuratelą angielską,pragnął jednak niepodległości. Najtrudniejsze stosunki panowały w Egipcie,który domagał się zupełnej suwerenności. Po wojnie prądy nacjonalistyczne zaczęły się coraz silniej ujawniać,oczywiście nie bez wyraźnego wpływu nacjonalistycznych tendencji,biorących wówczas górę w Europie. Na Bliskim Wschodzie dążenia niepodległościowe uzyskały tym większe szanse,że po ukończonej wojnie u ludów zniknęło zaufanie do rasy białej. Wyższość materialnego dorobku Zachodu wciąż pozostała niezakwestionowana,natomiast gruntownie załamała się wiara w moralne wartości ludów zachodnich. Te przekonania,które osłabiły poczucie jakiejś niższości w świecie muzułmańskim,wzmogły zaufanie we własne siły,co rzecz zrozumiała - wywołało teraz już wyraźnie zarysowujące się tendencje nacjonalistyczne. Jeszcze silniejsze zaognienie wywołała sprawa żydowska w Palestynie,popierana po wojnie światowej przez Anglików i będąca ciągle żywym atutem przeciw ich całej polityce na Bliskim Wschodzie.

Układy pokojowe zawarte po 1918 roku nie usunęły żadnego zaognienia. Irak,Palestyna i Transjordania dostały się pod mandat angielski,co niechętnie przyjęto w świecie muzułmańskim,obawiano się bowiem,że W.Brytania zechce to wyzyskać dla celów dalekich od interesów tych krajów. Wprawdzie skończył się protektorat nad Egiptem,ale okupacja trwała nadal,a cztery punkty układu angloegipskiego dawały W.Brytanii daleko idące uprzywilejowania. Również i w Persji - jakkolwiek skończyła się okupacja wojskowa,Anglicy mieli na podstawie układu z r.1919 wyjątkowe stanowisko. Z Afganistanem doszło do wojny. Stosunki były więc wszędzie naprężone przez szereg lat i dopiero groźba obecnej wojny wywołała zdecydowane zmiany na Bliskim Wschodzie. Persja i Afganistan uzyskały zupełną wolność,Egipt i Irak na podstawie dobrowolnie przeprowadzonych układów stały się sprzymierzeńcami angielskimi.Turcja zawarła z Anglią sojusz wojskowy,przyjazne stosunki zapanowały z królestwem arabskim Ibn Sauda. Jedynie w Palestynie panowały wciągle niepokoje. Były to wprawdzie zmiany zasadnicze,miały jednak charakter konjunkturalny,co wyraźnie okazało się gdy wybuchła wojna w roku 1939. Wówczas propaganda państw osi dołożyła wszelkich starań,aby zachwiać zaufanie

Islamu do polityki angielskiej, do czego pomagały jej początkowe sukcesy niemieckie. Wtedy Anglia obawiając się jakiejkolwiek ingerencji wojskowej ze strony Niemiec na Bliskim Wschodzie, zdecydowała się na okupację Persji i Iraku, co zresztą nastąpiło bez poważniejszych wstrząsów. Stosunki z Ibn Saudem i Afganistanem układały się w dalszym ciągu pomyślnie. Mimo to jednak propaganda niemiecka stara się w dalszym ciągu wygrywać wszelkie atuty przeciwko Anglikom i popierać tendencje nacjonalistyczne ludów muzułmańskich. Przed okupacją Persji, Iraku i Syrii mieli pewne szanse powodzenia, ich propaganda mogła wywołać poważne komplikacje, ale zdecydowane postępowanie Anglików usunęło ich wpływy na całym Bliskim Wschodzie. Dziś pozostaje im tylko agitacja Wielkiego Muftiego przez radio berlińskie.

Mimo to jednak od czasu do czasu mówi się o niepokojach i niechęciach w Persji czy Iraku, a zwłaszcza o braku zaufania w politykę Sowietów na Bliskim Wschodzie, która jest jasna i wyraźna. Sowiety pragną uzyskać dostęp do morza, z jednej strony przez Zatokę Perską na Daleki Wschód, a z drugiej przez Dardanele na morze Śródziemne. W tym celu zdecydowali się na wspólną z Anglikami okupację Persji, co propaganda antybrytyjska wyzyskuje również przeciwko polityce aliantów. W tym wypadku doniosłe znaczenie posiada rola Turcji, z którą łączy Anglię sojusz wojskowy, ale to nie osłabia jej obaw przed ekspansją militarną Sowietów, zmierzającą do okupacji Dardanelów i ta właśnie sprawa jest zagadnieniem nieschodzącym z porządku dziennego zwłaszcza, że propaganda niemiecka robi wszystko, by tego rodzaju obawy nie wygasły. Wprawdzie rząd turecki wie doskonale, że na terenie polityki na Bliskim Wschodzie istnieją od dziesiątków lat mniej lub więcej widoczne kontrowersje między Anglią a Sowietami, mimo to jednak od czasu do czasu zjawia się obawa czy Wielka Brytania zdoła zwłaszcza przy dzisiejszym układzie sił, przeciwstawić się dość energicznie żądaniom rosyjskim. I to właśnie jest przyczyną neutralnego stanowiska Ankary. W ostatnich czasach poseł amerykański w Turcji Steinhardt stara się wszelkie sugestie na ten temat usunąć, rozeszły się nawet pogłoski, że między Turcją a Sowietami dzięki dyplomacji amerykańskiej ma dojść do zawarcia jakiejś umowy, któraby ostatecznie umocniła stanowisko tureckie w bloku państw demokratycznych. Wprawdzie wedle prasy niemieckiej pogłoski te nie mają uzasadnienia, niemniej jednak ta sama prasa zaznacza, że gdyby Moskwa dała gwarancje integralności i niepodległości Turcji, przyjętoby to w Ankarze z wielką ulgą. Ile w tych pogłoskach jest prawdy trudno orzec, niemniej jednak zapewne uważać należy, że stanowisko Turcji wobec państw sprzymierzonych zadecyduje o stosunkach całego Bliskiego Wschodu do Wielkiej Brytanii.

NA TASMIE ZDARZEN.

Zazwyczaj na początku nowego roku staramy się objąć wzrokiem wydarzenia roku ubiegłego lub większego okresu minionego, ażeby móc wyciągnąć z tego pewne wskazówki na przyszłość. Czasem zresztą z pojedynczych słów naszych wrogów bez długich wywodów można wyciągnąć naukę pożyteczną. Bo oto n.p. w roku 1940 w swoim przemówieniu noworocznym Hitler oświadczył wszem i wobec : "zwyciężyliśmy", w roku 1941 : "zwyciężymy", w roku 1942 : "musimy zwyciężyć", a w roku bieżącym 1943 : "nie skapitulujemy" ! Równie pocieszającym jest zestawienie dwóch cytat autorytatywnych: jedna z "Mein Kampf": "jak długo naród niemiecki wierzył, że walczy o ideały, trzymał się. Gdy jednak przyszło walczyć o chleb codzienny, wolał dać za wygraną". Słowa te odnoszą się oczywiście do poprzedniej wojny światowej. Ale o tych słowach mistrza zapomniał dziś Goebbels i nieopatrznie w swej mowie grudniowej ogłosił rodakom: "dotąd walczyliśmy o cele pozorne socjalizm, narodowy socjalizm ... teraz zaś chodzi o rzeczy ważniejsze: o węgiel, żelazo, ropę, a przede wszystkim o pszenicę, o chleb codzienny". Zgodnie więc ze słowami biblii hitlerowskiej naród niemiecki będzie "wolał dać za wygraną". Zresztą powoli już dawać zaczyna na wszystkich frontach wojennych. Ale nietylko na frontach. Bo oto świat obleciała stwierdzona wiadomość, że Niemcy utworzyli w Norwegii kilka obozów koncentracyjnych i więzień wyłącznie dla żołnierzy niemieckich. Pomieszczono już w nich kilka tysięcy żołnierzy, których morale według wiarygodnych doniesień ze Szwecji - jest bardzo niskie. Pewną wskazówką, że morale nietylko żołnierzy, ale i samego społeczeństwa niemieckiego pozostawia wiele do życzenia - jest wystąpienie rozgłośni berlińskiej w święta Bożego Narodzenia. Pomijając to, że radio niemieckie unikało wszelkiej wzmianki, dotyczącej wiary chrześcijańskiej - podnieść trzeba, że słuchaczy raczono długimi wywodami o wspólnocie doli w szczęściu i nieszczęściu. Niemieckie matki starano się pocieszać tym, że ich ból i straty to tylko drobne osobiste zmartwienia, które przecież wobec wielkości zadań ogólnych nie tak wiele znaczą. Najwymowniejszą jednak jest pogadanka, która starała się przekonać słuchaczy, że najgodniejszy stosunek do spraw miłości ojczyzny i życia mają Japończycy. Niemcy nie dorośli jeszcze do tej religii, jaką przejęci są Japończycy - mówił prelegent radiowy - każe ona patrzeć obojętnie na śmierć i w poświęceniu dla ojczyzny widzi najwyższą nagrodę. Poza wszystkim daje to wyobrażenie, jak dotkliwie społeczeństwo niemieckie odczuwa straty, wywołane wojną i jak jest źle w Niemczech, skoro trzeba dla podniesienia ducha odwoływać się do przykładów japońskich. Jakże mizernie i żałośnie wygląda cała teoria wyższości rasy nordyckiej, skoro pyszałkowaci przedstawiciele tej rasy muszą szukać wzorów u rasy żółtej tak niedawno jeszcze pogardzanej w Niemczech. Mają tam sposobność przekonać się jeszcze o jednym oszustwie swego reżimu, ufundowanego przez ludzi, zdolnych do wszystkiego.

---oooOOOooo---